

Anna Spiechowicz

**Autoreferat rozprawy doktorskiej pt. „*Dziennik*” Jana Józefa Szczepańskiego jako zapis dążenia do pełni. Dokument osobisty w przestrzeni moralnej**

Rozprawa doktorska pt. „*Dziennik*” Jana Józefa Szczepańskiego jako zapis dążenia do pełni. Dokument osobisty w przestrzeni moralnej stawia sobie za cel a) kompleksową analizę i interpretację *Dziennika* Jana Józefa Szczepańskiego w perspektywie etycznej z wykorzystaniem narzędzi krytyki genetycznej, b) odpowiedź na pytanie, czy etyka może być ważnym elementem autobiograficznego dyskursu, c) ustalenie, jaką rolę pełni opowieść o własnym życiu w kontekście poszukiwania sensu, d) ukazanie kategorii trzech rodzajów doświadczenia pełni zaproponowanych przez Charlesa Taylora jako użytecznych do opisu duchowych poszukiwań człowieka w świecie odczarowanym.

Wybór wskazanego tekstu źródłowego wydał mi się istotny z kilku powodów. Po pierwsze zależało mi na tym, aby na nowo podjąć refleksję nad dziełem Jana Józefa Szczepańskiego, który jest obecnie pisarzem w jakiejś mierze zapomnianym, a w badaniach nad jego twórczością dostrzegam pewien impas. Ostatnia monografia obejmująca całą twórczość Szczepańskiego, mimo jej w moim przekonaniu niebywale aktualności, ukazała się ponad dwadzieścia lat temu. Dzieła autora, takie jak *Buty*, *Koniec legendy*, *Polska jesień* czy *Przed Nieznanym Trybunałem* zadają trudne pytania i dotyczą tego, co bolesne, a nawet wstydlive, ukazując człowieka targanego licznymi wątpliwościami. Szczepański nigdy jednak nie wyrzekł się tego, co stanowiło według niego sens literatury i kultury: „We wszystkim, co napisałem (...) chodzi tylko o jedno: zawsze, do samego końca sprzeciwiać, się nicości”<sup>1</sup>. Wydawany od 2009 do 2019 roku przez Wydawnictwo Literackie *Dziennik* pisarza (używam liczby pojedynczej, gdyż uważam, że *Dziennik*, choć opublikowany w kilku tomach jest jeden i stanowi spójną całość) przynosi niezwykle obraz człowieka, próbującego odnaleźć się w powojennej rzeczywistości. Już w pierwszym wpisie, zanotowanym 25 czerwca 1945 roku po opuszczeniu leśnej partyzantki, Szczepański kreśli niebywały i szeroko zakrojony projekt życia etycznego:

---

<sup>1</sup> *Patrzeć chłodnym okiem*. Z Janem Józefem Szczepańskim rozmawia Zdzisław Pietrasik, „Polityka” 1989, nr 27. Te słowa pisarz powtórzy w opowiadaniu *Autograf* jako dedykację spisana przez autora dla czytelnika [A, 49].

Ten pamiętnik ma cel odpowiedzialny i trudny. Ma mnie wyleczyć i wychować. Nie będzie dla mnie rozrywką ani przyjemnością. Będzie obowiązkiem, przeważnie przykrym i uciążliwym.

Piszę go dlatego, żeby moim postanowieniom nadać cechy odpowiedzialności, żeby nie mogły się rozleźć, rozplynać we mgle bezpłodnej chandry, jak tyle razy poprzednio. Poza tym samo pisanie wymaga aktu woli, który musi mi wejść w codzienny zwyczaj. [...]

Czy można samego siebie zmienić?

Zobaczę<sup>2</sup>.

Rzadko kiedy dzienniki pisarzy proponują szeroko zakrojony plan zmiany samego siebie, który przez Szczepańskiego będzie konsekwentnie realizowany przez prawie sześćdziesiąt lat pisania *Dziennika*. Z tego względu uznałam za niezwykle istotną interpretację zapisów Szczepańskiego w perspektywie etycznej. Napisana przeze mnie rozprawa to pierwsze tak szczegółowe opracowanie diariusza ostatniego prezesa Związku Literatów Polskich.

Moja praca nad *Dziennikiem* Szczepańskiego obejmowała m. in. wnikliwą analizę wszystkich tomów, zapoznanie się z rozległą twórczością autora *Kipu* – literacką, publicystyczną, wywiadami, przestudiowanie jeszcze nieopracowanych rękopisów *Dziennika* w Bibliotece Narodowej w Warszawie, bliższy kontakt z rodziną pisarza i rozmowy z Michałem Szczepańskim i Anną Krasnowolską oraz Katarzyną Szczepańską-Kowalczyk, których śladem są dwa opublikowane na łamach „Kontekstów Kultury” wywiady (w tym jeden przeprowadzony wspólnie z Anną Mateją – autorką przypisów do *Dziennika*), kontakt z badaczami zajmującymi się twórczością Szczepańskiego, wizyty w ważnych dla pisarza miejscach – m. in. we dworze w Goszycach i na Głodówce, w miejscu zamieszkania Michała Szczepańskiego. Wymieniłam wszystkie czynności związane z poznawaniem *Dziennika* Szczepańskiego i jego szerokich kontekstów nie bez powodu. Zgodnie z założeniami krytyki genetycznej, do badania dziennika ważna jest znajomość jego tekstu, ale również „nietekstowych zasobów zewnętrznych”<sup>3</sup>, czyli tego, co wokół praktyki piśmiennej się sytuuje i pozwala lepiej ją odczytać i zrozumieć.

Podstawowe metody badań, jakie zastosowałam w swojej pracy do analiz *Dziennika* Szczepańskiego, mając na uwadze, że jest to gatunek nieoczywisty, „forma bez formy”<sup>4</sup>, codzienna praktyka piśmienna, obejmowały: osiągnięcia krytyki genetycznej, narratywistyki,

---

<sup>2</sup> J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 1: 1945–1956, Kraków 2009, s. 6.

<sup>3</sup> Ph. Lejeune, *Dziennik: geneza pewnej praktyki piśmiennej*, tłum. L. Mazur, „Wielogłos” 2019, nr 1 (39), s. 88.

<sup>4</sup> M. Głowiński, *Powieść a dziennik intymny*, w: tegoż, *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków 1997, s. 66.

etyki, ale także studiów nad literaturą autobiograficzną, filozofii, a nawet krytyki feministycznej czy geopoetyki. Korzystając z rozpoznania krytyki genetycznej, za Philippe'em Lejeune'em i Pawłem Rodakiem, postrzegam dziennik nie w kategoriach dyskursu (wówczas najważniejsza staje się jego treść oraz struktura kompozycyjno-językowa), ale jako „codzienną praktykę piśmienną” (powstający w ramach tego działania tekst jest tylko jednym ze składników, obok składnika performatywno-funkcjonalnego oraz materialnego), która „określa życie autora”<sup>5</sup>. Za warunek konieczny do badań nad *Dziennikiem Szczepańskiego* uznałam więc zapoznanie się z rękopisem diariusza złożonego w Bibliotece Narodowej w Warszawie, który według założeń krytyki genetycznej nie jest jego brulionem (jak to ma miejsce w przypadku dzieł literackich), ale wersją pierwszą i ostatnią (wersja drukowana to przygotowany przez edytorów do publikacji rękopis). Studiowanie wersji rękopiśmiennej i pozatekstowych zasobów zewnętrznych ukazało mi bardzo wiele aspektów niewidocznych w druku, m. in.: perspektywę Danuty Szczepańskiej, prywatne archiwum pisarza umieszczone między kartami diariusza (zasuszone kwiaty, igliwia drzew, rozmaite fotografie, listy etc.), brak skreśleń świadczący o pewnych cechach charakteru pisarza, niewyraźne i pofalowane pismo właściwe późniejszym wpisom, naznaczonym doświadczeniem choroby. Te odkrycia związane z bezpośrednim kontaktem z rękopisami pozwoliły mi upewnić się, że *Dziennik* zajmował szczególne miejsce w przestrzeni moralnej Jana Józefa Szczepańskiego.

Perspektywa etyczna z kolei, przyjęta za Paulem Ricoeurem, Iris Murdoch i Charlesem Taylorem, umożliwiła mi wieloaspektowe analizy oraz uchroniła przed uproszczeniami i jednostronnym moralizowaniem. Wspomniani filozofowie ujmują etykę nie jako kodeks nakazów i zakazów, ale refleksję nad pytaniami: „co to znaczy być dobrym?”, co oznacza określenie „wieść dobre życie” i jak zmierzać w jego kierunku? Szczególny sposób odczytywania tekstów autobiograficznych, zaproponowany przez Davida Parkera pozwolił mi zaś dostrzec i ukazać całą etyczną złożoność *Dziennika* Jana Józefa Szczepańskiego. Zależało mi na tym, aby nawiązać do pewnych poruszanych już wątków, choćby przez takich badaczy i badaczki jak Andrzej Sulikowski, Andrzej Werner, Beata Gontarz, ale również, aby rozszerzyć i uzupełnić ich rozpoznania, jak również zwrócić uwagę na pomijane dotąd aspekty osoby i praktyki piśmiennej diarysty. W centrum moich rozważań nie znalazł się więc Szczepański jako monument, moralista, pisarz niezłomny, prezes, działacz antykomunistyczny (choć i tych ujęć nie tracę z oczu), ale podmiot w nowoczesności, skazany na ból i utratę sensu w świecie odczarowanym. Interesowało mnie w jego *Dzienniku* zwłaszcza to, co wspólne

---

<sup>5</sup> Zob. Ph. Lejeune, *Dziennik: geneza...*, dz. cyt., s. 78.

wszystkim ludziom – dramat duchowych poszukiwań i próby zakorzenienia wartości inaczej niż w Bogu (pisarz odrzucał religijną wykładnię, jednak nie przyjmował całkowicie naturalistycznego światopoglądu, czy jakby określił to Taylor „duchowej lobotomii”). Dlatego właśnie kluczem do przeprowadzenia moich rozważań wydała mi się kategoria pełni, zaproponowana przez Taylora w *A Secular Age*, która według autora:

Może [...] oznaczać osiągnięcie komunii z kosmicznym porządkiem, tożsamości z Brahmanem, jedności z Bogiem czy też harmonii z naturą, albo też znalezienie racjonalnego wglądu w rzeczywistość, znalezienie siły by powiedzieć „tak” wszystkiemu, czym się jest, usłyszenie wewnętrznego głosu natury, pogodzenie się ze skończonością, albo... lista znowu mogłaby się ciągnąć bez końca<sup>6</sup>.

Doświadczenie pełni zakłada kontakt z moralnym źródłem i (podobnie jak Dobro pełniące funkcję moralnego źródła) jest wspólne dla wszystkich ludzi – zarówno wierzących, poszukujących, jak i niewierzących. Ta otwartość umożliwia stosowanie wymienionych kategorii do badań nad pisarstwem Szczepańskiego, którego nie da się zamknąć w wąskich ujęciach światopoglądowych. Kategoria pełni jest związana z orientacją w przestrzeni moralnej, nieuniknioną dla podmiotu i połączoną ze świadomością własnej tożsamości. To obszar pytań o to, co dobre i złe, co ma sens i wagę, co warto czynić, a jakich działań nie warto podejmować e. Według Taylora to nie biologiczna egzystencja czyni nas podmiotami, ale właśnie poruszanie się w przestrzeni wyżej wymienionych pytań, poszukiwanie oraz odnajdywanie orientacji wobec Dobra. Pytanie, jaką rolę dla owej orientacji odgrywa *Dziennik* Szczepańskiego i w jaki sposób może zbliżać jego podmiot do doświadczenia pełni było centralnym punktem prowadzonych przeze mnie rozważań.

Dysertacja jest podzielona na cztery zasadnicze rozdziały, które wyznaczają cztery tematyczne obszary. Pierwszy rozdział, zatytułowany *Pisarstwo autobiograficzne – teorie, typologie, historia, rozpoznania* jest rekonstrukcją rozwoju badań nad literaturą autobiograficzną poczynionych przez badaczy na przestrzeni lat. Ich przywołanie wydało mi się niezbędne do nakreślenia specyfiki dokumentów osobistych i rzetelnego opowiedzenia o *Dzienniku* Szczepańskiego. W rozdziale tym przywołałam najważniejsze stanowiska dotyczące dyskursu autobiograficznego, m. in. Ryszarda Nycza, Tomasza Burka, Edwarda Balcerzana, Jerzego Jarzębskiego, Małgorzaty Czerwińskiej, Andrzeja Zieniewicza, Jerzego Smulskiego, Philippe’a Lejeune’a, Davida Parkera i Pawła Rodaka. Nieco miejsca poświęciłam również na

---

<sup>6</sup> Ch. Taylor, *Moralna topografia jaźni*, tłum. P. Rymarczyk, T. Szubka, [w:] *Komunitarianie. Wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Warszawa 2004, s. 240.

analizę autobiograficznego rysu prozy Szczepańskiego, określając *Polską jesień* jako wstęp do właściwego *Dziennika*. Za istotne uznałam też wprowadzenie rozróżnień typologicznych i krótkiej charakterystyki gatunków autobiograficznych, takich jak: autobiografia, pamiętnik i dziennik, zauważając, że Szczepański, pisząc o swoim *Dzienniku* używa często określenia „pamiętnik”, choć jego diariusz pamiętnikiem oczywiście nie jest. Nie mogłam także pominąć koncepcji autobiograficznego trójkąta Małgorzaty Czermińskiej i związanych z nim trzech postaw autobiograficznych – świadectwa, wyznania, wyzwania oraz zaproponowanych przez Rodaka trzech rodzajów dzienników – prywatnego, pisarskiego i literackiego, kwalifikując *Dziennik* Szczepańskiego jako dziennik pisarski. Postawa świadka niekiedy ustępuje jednak wyznaniu, najtrudniej było mi dostrzec elementy wyzwania, choć i te, w myśl rozróżnienia Czermińskiej (jedna postawa dominuje, jednak wszystkie trzy występują w dzienniku), udało mi się zauważyć. Jak zaznaczyłam już wcześniej, w rozdziale tym odpowiadam na pytanie o znaczenie dziennika jako codziennej praktyki piśmiennej (za Lejeune’em i Rodakiem), nakreślam także za francuskim badaczem miejsce dokumentów osobistych (zwłaszcza dziennika) w obrębie krytyki genetycznej. Na koniec przywołuję wprowadzone przez Rodaka trzy prawdy występujące w dzienniku – wydarzeń, doświadczenia, rzeczywistości i zastanawiam się, jak ujawniają się one w *Dzienniku* Szczepańskiego. W rozdziale tym przywołuję już pierwsze analizy i fragmenty *Dziennika* Szczepańskiego w celu zilustrowania konkretnych zjawisk.

W rozdziale drugim pod tytułem *Etyka jako element autobiograficznego dyskursu* kontynuuję wprowadzanie narzędzi niezbędnych do przeprowadzenia analiz nad literaturą dokumentu osobistego. Tym razem w centrum moich rozważań znajduje się kwestia znaczenia etyki dla badań autobiograficznych. Początkowo rekonstruuje tendencje związane z tzw. zwrotem etycznym (*ethical turn*) i za Liesbeth Korthals Altes wyróżniam trzy związane z tym zjawiskiem charakterystyczne nurty, mianowicie pragmatyczno-retoryczny (z Marthą C. Nussbaum oraz Wayne’em Boothem); nawiązujący do dwóch źródeł – Lévinasowskiej etyki Innego lub dekonstrukcjonistycznej etyki proponowanej przez Jacquesa Derridę, Paula de Mana, Maurice’a Blanchota, J. Hillisa Millera; badania zakorzenione w poststrukturalizmie oraz dekonstrukcji. Za najbardziej użyteczny dla moich rozważań i analiz *Dziennika* Szczepańskiego uznaję nurt pierwszy, gdyż w tradycji tej odnajduję pokrewieństwo z wrażliwością etyczną Szczepańskiego. W rozdziale tym wskazuję także na znaczenie i miejsce zwrotu etycznego na gruncie polskim. W dalszej części rozważań wprowadzam narzędzia metodologiczne, które wykorzystuję później do badań nad *Dziennikiem* Szczepańskiego.

Przywołuję więc kluczowe dla prowadzonych przeze mnie analiz pojęcia wypracowane przez Charlesa Taylora, takie jak: m. in. dobra konstytutywne, źródła moralne, silne i słabe wartościowania, ramy pojęciowe, przestrzeń moralna, trzy rodzaje doświadczenia pełni. Następnie przybliżam metodę badania literatury autobiograficznej przez Davida Parkera z uwzględnieniem jego rozpoznań dotyczących sposobów artykulacji Dobra. Na koniec odpieram część zarzutów Pawła Rodaka poczynionych wobec tekstu Parkera i zastanawiam się nad znaczeniem i pojemnością kategorii narracji we współczesnych badaniach literackich (m. in. w jaki sposób narracja może artykułować doświadczenie i budować tożsamość relacyjną). Proponuję za Mieke Bal szerokie rozumienie tekstu narracyjnego i włączenia w jego obręb, poza językiem, takich elementów jak obraz, dźwięk czy nawet budowla. W ten sposób łączę kategorię narracyjności z założeniami krytyki genetycznej.

Rozdział trzeci, zatytułowany *Podmiot moralny w „Dzienniku” Jana Józefa Szczepańskiego*, stanowi umowną cezurę rozprawy. Choć wcześniej interpretowałam już fragmenty *Dziennika* Szczepańskiego, w rozdziale trzecim robię to na znacznie szerszą skalę. Po wprowadzeniu najważniejszych informacji na temat współczesnych badań nad podmiotowością (za Andrzejem Zawadzkim i Agatą Bielik-Robson) skupiam się na kwestii podmiotowości w narracjach autobiograficznych, a następnie proponuję analizę podmiotu w *Dzienniku* Szczepańskiego. Omawiam więc wszystkie niebezpieczeństwa i pułapki, jakie czyhają na podmiot w narracjach o sobie (m. in. za Johnem Barbourem niebezpieczeństwo samooszukiwania siebie, skłonność do czynienia z wyznania winy narcystycznego spektaklu, epatującego słuchaczy cnotą szczerości itp.). W dalszej części przywołuję perspektywę „ćwiczenia duchowego” (za Pierre’em Hadotem oraz Kariną Jarzyńską) i obszernie zarysowuję możliwość odczytywania *Dziennika* Szczepańskiego poprzez zastosowanie niniejszej kategorii. Analizuję w diariuszu pisarza takie elementy jak: uwaga, medytacja, rozmowy, zauważając ich ogromny wpływ na zbliżanie się pisarza w kierunku Dobra. To właśnie na kartach *Dziennika* medytuje on nad wieloma istotnymi dla swojego życia kwestiami i niekiedy podejmuje wysiłek korygowania swoich zamiarów. Na zakończenie – w ramach analizy porównawczej – zestawiam *Dziennik* Szczepańskiego z *Autorelacją* Wanga Shimina, aby uwypuklić język podmiotu silnie osadzonego w przestrzeni moralnej. W części tej poświęcam wiele uwagi najważniejszej dla pisarza rozmówczynie, czyli jego żonie – Danucie Szczepańskiej. Znaczenie jej postaci rekonstruuje na podstawie nietekstowych zasobów zewnętrznych. W tym fragmencie dochodzi do głosu perspektywa kobieca, ukazana m. in. poprzez zastosowanie narzędzi z zakresu krytyki feministycznej. Przywołanie to uważam za niezwykle istotne, gdyż podczas

lektury *Dziennika Szczepańskiego* uderzała mnie pewna lakoniczność zapisów dotyczących żony pisarza. Niezwykle nurtowało mnie jej spojrzenie na życie, a także odczucia, które po części przynajmniej mogłam poznać dzięki relacjom córek oraz listów i fotografii zamieszczonych między kartami diariusza. Dzięki tym badaniom udało mi się dowiedzieć, że wyręczała męża w wielu rodzinnych obowiązkach (co nie zostaje odnotowane w *Dzienniku*), a także, że doświadczała pewnych trudności związanych z wyborami Szczepańskiego. W tym miejscu istotną staje się dla mnie kategoria odkrywania i zakrywania, a także przemilczania pewnych zjawisk w diariuszu.

W czwartym i ostatnim rozdziale zatytułowanym *Trzy rodzaje doświadczenia pełni w „Dzienniku” Jana Józefa Szczepańskiego* dokonuję szczegółowej interpretacji zawartego w tytule dysertacji zagadnienia. W tej części analizuję konkretne fragmenty *Dziennika* Szczepańskiego, w których dostrzegam intencję zapisywania „dobrego życia” oraz mierzenia się z pytaniem „jak żyć?”. W rozdziale tym obszernie charakteryzuję trzy rodzaje doświadczenia pełni opisane w *Dzienniku* – przeżycie epifanii, negatywne doświadczenie pełni, „ustabilizowany stan pośredni”. Osobno analizuję zapisy dotyczące kwestii wiary i niewiary pisarza, znaczenia domu i rodziny ze szczególnym uwzględnieniem ważnych dla niego miejsc, przestrzeni *sacrum* i *profanum* – Kasinki i Krakowa (ujętych w perspektywie geopoetyki). Za niezwykle istotną w kwestii duchowych poszukiwań Szczepańskiego uważam informację, której udzieliła mi Anna Krasnowolska, iż pisarz pozostał „mężny w niepewności” i nie zdecydował się przed śmiercią na przyjęcie sakramentu pokuty i pojednania. Wzmacnia to poczucie, że diarystyczny zapis jego poszukiwań ukazuje prawdę o jego egzystencjalnych wyborach. W dysertacji nie tracę jednak z oczu różnorodności dróg do osiągnięcia pełni. Zwracam więc dodatkowo uwagę na wartość pracy – pisania oraz pełnienia ważnych funkcji społecznych (m. in. prezesa Związku Literatów Polskich przed nielegalnym rozwiązaniem przez władze komunistyczne w 1983 roku), jak również podróży, stanowiących istotne przestrzenie wolności pisarza. Rozdział ten przynosi wiele informacji na temat Szczepańskiego – podmiotu w nowoczesności targanego wieloma bóleczkami człowieka współczesnego. Zarysowuję w nim szczegółowy obraz pisarza, jaki w moim przekonaniu nie został na tak szeroką w skalę zarysowany w badaniach nad jego życiem i twórczością.

Niniejsza rozprawa z pewnością nie wyczerpuje możliwości badań dokumentów osobistych w perspektywie etycznej. Mam jednak nadzieję, że moja propozycja badania codziennej praktyki piśmiennej istotnie uzupełnia dominujące strategie badań autobiografii. Za

niezwykle dobrze dobraną parę uważam etyczne czytanie (w nurcie pragmatyczno-retorycznym) i krytykę genetyczną, choć jest to połączenie nieoczywiste.

*Dziennik* Jana Józefa Szczepańskiego wyznacza ważne miejsce na mapie historii literatury polskiej. Po pierwsze dlatego, że uzupełnia on pewną lukę na diarystycznej mapie pisarzy XX wieku, zwłaszcza wśród dzienników pisanych przez wiele lat z przeważającą postawą świadectwa (diariusze Nałkowskiej, Dąbrowskiej czy Kowalskiej). Nawet i w tym zestawieniu *Dziennik* Szczepańskiego jawi się jako unikatowy, gdyż w przeciwieństwie do dwóch pierwszych autorek nie przepisywał go i nie nanosił poprawek. Interesująca wydaje się także sama osoba pisarza – prozaika, eseisty, reportera, scenarzysty filmowego, tłumacza, żołnierza, podróżnika, taternika, męża i ojca. *Dziennik* Szczepańskiego to kolejne niezwykle ważne świadectwo życia w powojennej Polsce (zwłaszcza biorąc pod uwagę pełnioną przez niego funkcję członka, a później prezesa Związku Literatów Polskich). Krzywdzące dla autora byłoby jednak traktowanie tego *Dziennika* jedynie jako świadectwa. Innym istotnym aspektem jest znaczenie diariusza pisarza dla jego twórczości literackiej, na którą te zapiski rzucają nowe światło. Wiele fragmentów z *Dziennika* ujawnia genezę jego dzieł literackich, uzupełnia je i wyjaśnia, ale nigdy nie powiela.

Podsumowując rolę *Dziennika* Jana Józefa Szczepańskiego w jego próbach dążenia do pełni, można sformułować kilka wniosków. Na podstawie przeprowadzonych rozważań stwierdzam, że w dążeniu do Dobra i określaniu swojego miejsca na moralnej mapie, znaczenie dziennika okazuje się niebagatelne. Zwłaszcza w sytuacji człowieka, w którym istnieje ogromna, niemożliwa do zrealizowania potrzeba wiary. Upersonifikowany dziennik stawał się w tych zmaganiach wiernym powiernikiem, towarzyszem, miejscem, w którym były utrwalane na bieżąco doświadczenia epifanii oraz sytuacje radykalnie od pełni odgradzające. Praktyka prowadzenia diariusza przez Szczepańskiego miała charakter ćwiczenia duchowego, wiodącego do zmiany samego siebie (dzięki *Dziennikowi* zauważał próby oddalania się od Dobra, zaniechania uważności, a także własne ułomności i mógł je na bieżąco korygować). Okazuje się więc, że dziennik, jak wielokrotnie podkreślał Rodak, może być słowem piśmiennym w kontekście działania. Dojrzewa on w rękach czytelnika po śmierci jego autora i żyje przez wiele następnych lat, zmieniając życie tych, którzy do niego sięgają. Nawet jeśli jego oddziaływanie nie jest bezpośrednie, pozostaje czułym towarzyszem i przypomina odbiorcom, że nie są osamotnieni w swoich próbach wiary, że „życie coś znaczy”. *Dziennik* Szczepańskiego, jak zaznaczałam już wielokrotnie, jest dziełem unikatowym, m. in. ze względu na obrany u jego początku i realizowany niezwykle konsekwentnie cel.



Chciałabym, by dzięki mojej rozprawie twórczość Szczepańskiego, zarówno diarystyczna jak i literacka, stała się przedmiotem gruntownego literaturoznawczego namysłu. Wierzę, że ten obecnie nieco zapomniany pisarz odzyska swój głos. Nie muszę przekonywać, jak bardzo w dzisiejszym, zanurzonym w doraźności i targanym konfliktami świecie potrzeba słów Szczepańskiego, które przestrzegają przed pokusą samozadowolenia i uczą uważnego spojrzenia na rzeczywistość.